

Sygn. akt XI W 10392/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 02 lutego 2016 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie XI Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Monika Makowska

Protokolant: Karolina Kowalczyk, Karolina Szczęśna

w obecności oskarżyciela publicznego:---

w obecności oskarżyciela posiłkowego: K. S. (2)(dawniej S.)

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 20 maja 2015 roku, 14 lipca 2015 roku, 01 września 2015 roku, 27 października 2015 roku, 10 grudnia 2015 roku, 28 stycznia 2016 w W.

sprawy:

1) **M. S.**

syna M. i I. z domu S.

urodzonego dnia (...) w W.

obwinionego o to, że

w okresie od 15 października 2013 roku do 27 kwietnia 2014 roku w W. przy ul. (...) lokal nr (...), w celu dokuczenia p. K. S. (3), wspólnie i w porozumieniu z p. M. L. (1) złośliwie niepokoił poprzez dzwonicie domofonem o różnych porach nocnych,

to jest o wykroczenie z art. 107 kw

2) **M. L. (1)**

córki L. i J. z domu L.

urodzonej dnia (...) w W.

obwinionej o to, że

w okresie od 15 października 2013 roku do 27 kwietnia 2014 roku w W. przy ul. (...) lokal nr (...), w celu dokuczenia p. K. S. (3), wspólnie i w porozumieniu z p. M. S. złośliwie niepokoiła poprzez dzwonicie domofonem o różnych porach nocnych,

to jest o wykroczenie z art. 107 kw

orzeka

I. obwinionych **M. S. i M. L. (1)** uniewinnia od popełnienia zarzucanych im czynów;

II. na podstawie art. 118§ 2 kpw określa, że koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.

Sygn. akt XI W 10392/14

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Wyrokiem z dnia 11 czerwca 2013 roku Sąd Okręgowy w Warszawie rozwiązał przez rozwód związek małżeński zawarty pomiędzy M. S. a K. S. (2) (dawniej S.). Wyrok ten uprawomocnił się w kwietniu 2014 roku. W trakcie toczącego się postępowania w przedmiocie orzeczenia rozwodu relacje byłych małżonków były trudne. Z uwagi na niespłacone przez M. S. zobowiązania wobec byłej żony K. S. (2) została w kwietniu 2014 roku wszczęta przeciwko niemu egzekucja. W kwietniu 2014 roku doszło do zajęcia wynagrodzenia za pracę M. S.. M. S. do dnia dzisiejszego zalega z płatnościami wobec K. S. (2). Nadal toczy się pomiędzy byłymi małżonkami postępowanie w przedmiocie podziału majątku.

W trakcie rozpadu małżeństwa M. S. mieszkał pierwotnie w G. a następnie w 2013 roku przeprowadził się na ul. (...) w W., gdzie ma miejsce zamieszkania do dnia dzisiejszego. W tym mieszkaniu często o różnej porze przebywała M. L. (1), z którą M. S. pozostaje w związku faktycznym. W lipcu 2014 roku M. S. wyjechał do pracy w Irlandii.

M. S. i M. L. (2) są fanami klubu (...), jednakże w okresie od października 2013 roku do kwietnia 2014 roku nie uczęszczali na mecze (...).

Wobec rozpadu małżeństwa K. S. (2) przenieśli się do mieszkania swojej mamy na ul. (...) w W.. Wskazane mieszkanie znajduje się w budynku w odległości około trzech minut spacerem od budynku przy ul. (...), gdzie mieszkał M. S..

W okresie od 15 października 2013 roku do 27 kwietnia 2014 roku K. S. (2) była niepokojona przez dzwonienie domofonem w późnych godzinach. Z uwagi na to, że z okna mieszkania K. S. są po innej stronie niż wejście do budynku, nie widziała ona osoby, która dzwoniła domofonem.

W nocy z 26 na 27 kwietnia 2014 roku około godziny 3.00 w balkon K. S. (2) została rzucona butelka owinięta w chustę. K. S. (2) zgłosiła powyższy fakt do ochrony, która przyjechała na miejsce jednakże nie ustalono, kto rzucił butelką.

W dniu 27 kwietnia 2014 roku K. S. (2) poinformowała dzielnicowego T. K. o rzuceniu butelką w jej balkon oraz o niepokojeniu jej przez dzwonienie domofonem. W dniu 28 kwietnia 2014 roku K. S. (2) złożyła zawiadomienie w Komendzie Rejonowej Policji.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: wyjaśnień obwinionych złożonych na rozprawie w dniu 14 lipca 2015 roku, częściowych zeznań K. S. (2) złożonych na rozprawie w dniu 14 lipca 2015 roku, częściowych zeznań E. Z. i E. P. złożonych na rozprawie w dniu 14 lipca 2015 roku, zeznań T. K. złożonych na rozprawie w dniu 27 października 2015 roku, kserokopii dokumentów (k.13-20), kserokopii odpisu wyroku wraz z uzasadnieniem (k.21-35), wydruku z mapy (k.76), kserokopii wyroku i postanowienia (k. 79-90), dokumentacji fotograficznej (k. 98), pisma Klubu (...) (k. 112), pisma Spółdzielni (k. 115-116), dokumentacji fotograficznej (k.124-127), kserokopii pism procesowych (k. 128-136)

Obwiniona M. L. (1) nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wskazała, że w jej ocenie oskarżycielka posiłkowa wymyśliła sobie nękanie, ponieważ jej nienawidzi. W ocenie obwinionej K. S. (2) obwinia ją o rozpad swojego małżeństwa, wobec czego te oskarżenia są formą zemsty. Wskazała, że nie miała powodu żeby nękać oskarżycielkę posiłkową. Ponadto wie, że leczy się ona psychiatrycznie, więc nie chciała rozdrażniać takiej osoby. Wyjaśniła, że chciała ukryć miejsce zamieszkania i pracy, gdyż K. S. (2) bardzo interesowała się jej osobą i M. S.. Ponadto dodała, że porysowano jej samochód i przyklejono różne nalepki. Wychodząc z psem na spacer ma gaz przy sobie, gdyż została silnie potrącona. Oświadczyła, że oskarżycielka posiłkowa wie gdzie ona mieszka i pracuje, wobec czego boi się wychodzić z domu. Nie informowała o tym policji, bo nie chciała o tym informować osób trzecich. Wskazała, że nie ma żadnego innego wroga, który mógłby tak się zachowywać wobec niej. Dostawała smsy

z pogróżkami i z tego powodu zmieniała numer telefonu. Wskazała, że w jej ocenie smsy były wysyłane przez K. S. (2), bo odnosiły się one do sytuacji pomiędzy M. S. a oskarżycielką posiłkową. Ponadto wskazała, że w okresie objętym wnioskiem o ukaranie mieszkała w P.. Wcześniej mieszkała w G.. Na (...) często przebywała, nawet nocowała, gdyż zajmowała się psem M. S., który pracował nawet po 12 godzin. Pożyczała M. również samochód, żeby dojeżdżał do pracy. Wskazała, że ona jak również M. S. są fanami (...) ale obecnie nie chodzą na mecze. Nie była na meczu, który odbył się w dniu 26 kwietnia 2014 roku. Wyjaśniła, że M. S. wyjechał w lipcu 2014 roku do Irlandii.

Obwiniona po okazaniu fotografii, na której widnieje chustka, która pozostała na balkonie K. S. (2), oświadczyła, że nie rozpoznaje tej chustki.

Obwiniony M. S. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że miał na tyle ciężką pracę, że ostatnią rzeczą jaką by robił byłoby dzwonienie domofonem. Oświadczył, że z uwagi na ciężką pracę, w domu myślał tylko o wypoczynku. W okresie od 15 października 2013 roku do 27 kwietnia 2014 roku nie kontaktował się z oskarżycielką posiłkową. Wskazał, że starał się nie przechodzić pod oknami K. S. (2). W tym okresie mieszkał na ul. (...). Do osiedlowego sklepu chodził dookoła tak aby nie przechodzić obok mieszkania oskarżycielki posiłkowej. Przyznał, że toczyła się sprawa o podział majątku. Nie zwrócił jeszcze pieniędzy byłej żonie. Jest obecnie prowadzona przeciwko niemu egzekucja komornicza, o wszczęciu której dowiedział się od pracodawcy. Po czym w krótkim odstępie czasu komornik był u niego na ul. (...). Wyjaśnił, że nie pamięta od kiedy pozostaje z związku faktycznym z M. L. (1). Oświadczył, że na meczu Legii ostatni raz był ze trzy lata temu. Nie był na meczu (...) - (...) w dniu 26 kwietnia 2014 roku w środę 20.30, gdyż prawdopodobnie skończył pracę około 19 a więc pójście na mecz nie było możliwe. Oświadczył, że nie pamięta jak spędzał urodziny swoje urodziny 2013 roku, które obchodzi 23 października. Mógł spędzać je w pracy. Wskazał, że do Irlandii wyjechał w lipcu 2014 roku. Wyjaśnił, że ze strony K. S. (2) nie spotkały go żadne nieprzyjemne sytuacje. Natomiast jej mama wystawała przed oknami na ul. (...). Raz wręcz na nią wpadł, jak stała przy samochodzie M. L. (1). Dodał, że wie o tym, iż mama K. S. (2) przebywała w szpitalu psychiatrycznym, leczyła się na depresję. Wskazał, że dom w G. był zdewastowany przez oskarżycielkę posiłkową. Wyjaśnił, że M. L. (1) mówiła mu o smsach, które dostawała z pogróżkami ale nie potrafił zidentyfikować osoby, która je wysyłała. Wskazał, że rozmawiał z dzielnicowym, który chciał go poinformować o tej sprawie. Dzielnicowy widział go pierwszy raz i był zdziwiony, gdyż do tej pory nie było z nim żadnych problemów. Oświadczył, że wyjechał do Irlandii aby odciąć się od wszystkiego.

Obwiniony po okazaniu fotografii, na której widnieje chustka, która pozostała na balkonie K. S. (2), stwierdził, że nie rozpoznaje tej chustki.

Sąd zważył, co następuje:

Sąd dokonując oceny wyjaśnień obwinionych miał na uwadze przede wszystkim fakt, że pomiędzy stronami istnieje konflikt o charakterze osobistym, który z uwagi toczące się postępowanie egzekucyjne przeciwko obwinionemu i niespłacone zobowiązania wobec oskarżycielki posiłkowej, ma niewątpliwy wpływ na sposób przedstawiania przez strony dotychczasowych stosunków pomiędzy obwinionymi a oskarżycielką posiłkową. Obwiniona M. L. (1) w swoich wyjaśnieniach skupiła się przede wszystkim na relacjach, jakie łączą ją z oskarżycielką posiłkową. W sposób bardzo emocjonalny opisywała swoje dotychczasowe kontakty z K. S. (2), wskazując że jest przez nią zastraszana. Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom obwinionej w tym zakresie uznając, że są to jedynie przypuszczenia obwinionej związane z faktem, iż oskarżycielka posiłkowa uważa, iż to z jej powodu rozpadło się małżeństwo. Obwiniony natomiast składając wyjaśnienia, w zakresie w jakim odnosiły się one do relacji pomiędzy nim a oskarżycielką posiłkową, odpowiadając na pytania Sądu obrońcy i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej starał się dystansować się od istniejącego pomiędzy nimi konfliktu, który z uwagi na istniejące zobowiązania wobec oskarżycielki posiłkowej jest nadal nie rozwiązany. W ocenie Sądu istniejący konflikt pomiędzy stronami, na który wskazują nie tylko wyjaśnienia obwinionych ale również zeznania oskarżycielki posiłkowej i zgromadzone w aktach dokumenty nie może stanowić wyłącznej podstawy do uznania, iż obwinieni złośliwie niepokoili oskarżycielkę posiłkową. W niniejszej sprawie poza przypuszczeniami oskarżycielki posiłkowej oraz świadka E. P. brak jest dowodów wskazujących na sprawstwo obwinionych. Z uwagi

na powyższe Sąd uznał za wiarygodne wyjaśnienia obwinionych w zakresie, w jakim nie przyznają się do popełnienia zarzucanego im czynu.

Odnosząc się do kluczowych w niniejszej sprawie zeznań K. S. (2) wskazać należy, iż jak sama zeznała oprócz obwinionych, nie ma innych wrogów, którzy mogli by ją niepokoić. Świadek wskazała, że domofony zaczęły się od spotkania jej mamy z obwinionym i skończyły się jak obwiniony wyjechał do Irlandii. Pierwszy raz do dzwonienia domofonem doszło w niedzielę. Jej mama była śledzona przez obwinionego. Gdy weszła do domu, obwiniony zadzwonił domofonem. K. S. (2) zeznała, że dzwonili na pewno obwinieni, skoro wracając trochę później z Kościoła minęła ich pod swoim blokiem. W ocenie Sądu powyższe przypuszczenia oskarżycielki posiłkowej nie mogą stanowić podstawy do uznania, że to obwinieni dzwonili domofonem. Nie widziała ona bowiem momentu dzwonienia domofonem a jak sama przyznała mijala obwinionych przy bloku. Nawet gdyby uznać, iż K. S. (2) widziała obwinionych wychodzących z alejki od strony swojego bloku, fakt ten nie mógł by przesądzać o ich sprawstwie, skoro obwiniony mieszkał na tym samym osiedlu w bardzo bliskiej odległości i mógł być widziany przez pokrzywdzoną nie raz w tej okolicy. Również M. L. (1) nie kwestionowała, że przebywała bardzo często na ul. (...) a zatem pokrzywdzona mogła ją widywać w okolicy swojego bloku.

Odnosząc się natomiast do faktu niepokojenia pokrzywdzonej domofonem w inne dni, wskazać należy, iż argumentacja świadka sprowadzała się do tego, że domofony związane były z wszczęciem postępowania egzekucyjnego przeciwko obwinionemu. Ponadto domofon dzwonił, wtedy gdy odbywały się mecze (...) a obwinieni, jak wskazała pokrzywdzona są fanami klubu (...). Powyższe okoliczności zdaniem Sądu nie mogą przesądzać o popełnieniu wykroczenia przez obwinionych. Jak bowiem przyznała K. S. (2) nie mogła ona widzieć obwinionych jak dzwonią domofonem, gdyż okna jej mieszkania są z drugiej strony bloku i z jej okien nie widać kto wchodzi do bloku a tym samym kto dzwoni domofonem. Zatem przyjęcie, że to obwinieni dzwonili domofonem stanowi jedynie przypuszczenie pokrzywdzonej związane z konfliktem, jaki jest pomiędzy nią a obwinionymi. Jednocześnie wskazać należy, iż pokrzywdzona zeznała, że domofony budziły jej psy, które następnie szczekając budziły ją i sąsiadów. Jednakże ja sama zeznała nie rozmawiała z sąsiadami na ten temat. Nie próbowała ustalić czy może oni również są niepokojeni przez dzwonienie domofonami. Zdaniem Sądu pokrzywdzona z góry założyła, że sprawcami niepokojenia jej osoby są obwinieni.

Oskarżycielka wskazała również, że w nocy z 26 na 27 kwietnia 2014 roku w jej balkon obwinieni rzucili butelką owiniętą w chustę i tak naprawdę to wydarzenie spowodowało, że poszła zgłosić najpierw dzielnicowemu a potem na policji fakt niepokojenia dzwonieniem domofonem jej osoby przez obwinionych oraz fakt rzucenia butelką. Wskazała, że w nocy z 26 na 27 kwietnia 2014 roku ok. godziny 2.45, jak kładła się spać usłyszała brzdęk stłuczonego szkła. Gdy wyjrzała przez okno zobaczyła M. L. (1) i usłyszała jak obwiniona wychylając się za warzywniaka powiedziała do stojącego obok niej M. S., że jej chustka została na balkonie. Gdy wyszła na balkon zobaczyła chustę. K. S. (2) dodała, że obok sklepu widziała obwinionego, który w ocenie świadka był pod wpływem alkoholu i nie reagował na słowa M. L. (1), która chciała żeby się schował. Zeznała, że wezwała ochronę jednakże obwinieni opuścili to miejsce przed przyjazdem ochrony. Odnosząc się do tej części zeznań pokrzywdzonej wskazać należy, iż jak wynika z dokumentacji fotograficznej przedstawianej przez pokrzywdzoną sklep, o którym mówi oskarżycielka posiłkowa rzeczywiście znajduje się w niedalekiej odległości od jej balkonu. Jednakże jak sama zeznała usłyszała brzdęk szkła i dopiero wyjrzała przez okno. Zatem pokrzywdzona nie widziała, kto rzucił butelką w jej balkon. Uznała, że skoro zauważyła obwinionych przy warzywniaku to oni rzucili butelką w jej balkon. W ocenie Sądu brak jest jakichkolwiek dowodów potwierdzających wersję przedstawioną przez świadka. Świadek nie widziała bowiem momentu rzucenia butelką. Nawet gdyby przyjąć, że świadek widziała obwinionych przy sklepie nie można ustalić kto rzucał butelką czy obwiniona czy też obwiniony, czy zostało to zaplanowane przez obwinionych, czy też jedno z nich rzuciło nagle butelką. Wskazane okoliczności mają istotne znaczenie dla ustalenia indywidualnej odpowiedzialności obwinionych a w tym zakresie brak jest jakichkolwiek dowodów wyjaśniających powyższe kwestie. Same przypuszczenia pokrzywdzonej nie mogą stanowić podstawy do uznania, że taka sytuacja miała miejsce. Obwinieni po okazaniu fotografii z chustką nie rozpoznali tego przedmiotu. Ponadto wskazać należy, iż z pisma przesłanego przez Klub (...) wynika, iż obwinieni w okresie objętym zarzutem nie nabywali biletów na mecze Legii. Zatem w dniu 26 kwietnia 2014 roku nie uczestniczyli

w meczu (...) - (...) o godz. 20.30, co mogło by pośrednio wskazywać że po meczu mogli do późnych godzin nocnych przebywać na zewnątrz, w tym pod oknami oskarżycielki posiłkowej.

Wobec powyższego Sąd nie dał wiary zeznaniom oskarżycielki posiłkowej w zakresie w jakim twierdzi, że to obwinieni złośliwie niepokoiли ją dzwoniąc w okresie od 15 października 2013 roku do dnia 27 kwietnia 2014 roku domofonem oraz rzucili w jej balkon butelką w nocy z 26/27 kwietnia 2014 roku. W ocenie Sądu zeznania oskarżycielki posiłkowej oparte są wyłącznie na jej przypuszczeniach i wynikają z nadal nierozwiązanego konfliktu istniejącego pomiędzy nią a jej byłym mężem i obwinioną. Ponadto nadal obwiniony ma wobec K. S. (2) zobowiązania finansowe, co w ocenie Sądu jeszcze potęguje złe stosunki pomiędzy stronami, uniemożliwiając odcięcie się od przeszłości i normalizację tych relacji.

Odnosząc się natomiast do zeznań pozostałych świadków: E. Z., E. P. i T. K. Sąd uznał, iż nie mają one istotnego znaczenia dla ustalenia odpowiedzialności obwinionych za popełnienie zarzucanego im czynu.

Świadek E. Z., która jest sąsiadką M. S. w swoich zeznaniach skupiła się na przedstawieniu obwinionego jako osoby miłej kulturalnej bardzo pracowitej. Wskazała, że obwinionego zna od dziecka. Nigdy nie było z nim kłopotów. Podkreśliła, że nie wierzy w to, że obwiniony mógł popełnić wykroczenie. Zdaniem świadka K. S. (2) wymyśliła sobie to wszystko. Pytana o relacje pomiędzy obwinionym a oskarżycielką posiłkową zeznała, że z plotek usłyszanych od innych mieszkańców osiedla wie, że oskarżycielka posiłkowa interesuje się życiem M. S. jest złośliwa wobec niego. Oskarża go o nadużywanie alkoholu. W ocenie świadka taka sytuacja związana jest z rozwodem. Dodała, że M. S. wyjechał do Irlandii bo miał wszystkiego dosyć. Ponadto świadek zeznała, że obecnie na P. jest niebezpiecznie i po 22 jest bardzo głośno. Oceniając zeznania E. Z. Sąd miał na uwadze, iż duża część zeznań świadka dotyczyła jej odczuć i ocen, a nie faktów. Odczucia i oceny z zasady mają prawo być bardzo subiektywne i są trudne do weryfikowania, dlatego też Sąd nie neguje, że świadek przedstawiała własne, prawdziwe odczucia i na ich podstawie neguje fakt popełnienia wykroczenia przez obwinionego. Jednakże zeznania te jako stanowiące subiektywną ocenę relacji pomiędzy obwinionym a oskarżycielką posiłkową nie mogą stanowić podstawy ustaleń poczynionych przez Sąd w niniejszej sprawie.

Odnosząc się natomiast do zeznań świadka E. P., która jest ciotką K. S. (2) wskazać należy, iż wiedzę na temat złośliwego niepokojenia świadek posiadała jedynie z rozmów z K. S. (2) i jej matką. Świadek wskazała, że siostrzenica opowiadała jej o tym, że M. dzwoni domofonem. Opowiadała jej o tym, jak wracała z Kościoła i widziała obwinionych koło swojego bloku a także o rzuceniu butelką. Świadek wskazała, że w dniu 27 kwietnia 2014 roku razem z K. udała się do dzielnicowego. Wskazała, że obwiniony nie spłaca długu, który jest bardzo duży i z tego powodu uciekł do Irlandii. Zdaniem Sądu istotny dla oceny mocy dowodowej zeznań świadka E. P. jest fakt, iż świadek nie była w mieszkaniu oskarżycielki posiłkowej w momencie, kiedy dzwonił domofon, ani w momencie gdy doszło do rzucenia butelką. Zatem w ocenie Sądu zeznania świadka stanowią jedynie zdanie relacji z rozmów z siostrzenicą K. S. (2) i potwierdzenie jej przypuszczeń.

W niniejszej sprawie zeznawał również T. K., który potwierdził fakt, iż był dzielnicowym i w 2014 roku zgłosiła się do niego K. S. (2). Świadek wskazał, że K. S. (2) poinformowała go, że były mąż zakłócił jej spoczynek dzwonieniem domofonem. Wskazał, że pouczył ją o możliwości złożenia zawiadomienia. Świadek zeznał, że nie zna obwinionego. Dodał, że matka obwinionego przyszła do niego i chciała złożyć dokumenty, które w ocenie świadka nie wnosily nic do sprawy. Potwierdził, że oskarżycielka posiłkowa miała przy sobie szalik lub chustkę i powiedziała, że to należało do partnerki M. S.. Świadek zeznał, że starał się uzyskać monitoring z ul. (...) lecz niestety nie udało się. Wskazał, że był dzielnicowym 15 lat nie znał obwinionych nikt nie zgłaszał na nich skarg. Sąd dał wiarę zeznaniom świadka. Co prawda świadek pomylił imiona oskarżycielki posiłkowej z obwinioną jednakże podczas składania zeznań wyjaśnił, która osoba była u niego w 2014 roku. W ocenie Sądu świadek jest osobą obcą w stosunku do obwinionych i oskarżycielki posiłkowej a podjęte przez niego czynności wynikały z pełnionych obowiązków służbowych, co również wpływa na wiarygodność zeznań tego świadka. Nie ma żadnych podstaw by przyjąć, iż bezpodstawnie chciałaby obciążyć, którąkolwiek z osób.

Sąd uznał, iż dokumenty zebrane w sprawie w postaci: kserokopii dokumentów (k.13-20), kserokopii odpisu wyroku wraz z uzasadnieniem (k.21-35), wydruku z mapy (k.76), kserokopii wyroku i postanowienia (k. 79-90), dokumentacji fotograficznej (k. 98), pisma Klubu (...) (k. 112), pisma Spółdzielni (k. 115-116), dokumentacji fotograficznej (k.124-127), kserokopii pism procesowych (k. 128-136) nie budzą żadnych wątpliwości co do ich autentyczności czy też poprawności sporządzenia, dlatego mogły stanowić podstawę czynienia ustaleń faktycznych w sprawie.

Odnosząc się natomiast do dokumentacji fotograficznej (k.98) Sąd uznał, że brak jest podstaw aby przyjąć zgodnie z twierdzeniem K. S. (2), że uwidoczniiona na fotografii chusta stanowi własność obwinionej.

W niniejszej sprawie M. S. i M. L. (1) zostali obwinieni o to, że w okresie od 15 października 2013 roku do 27 kwietnia 2014 roku w W. przy ul. (...) lokal nr (...) w celu dokuczenia K. S. (3) wspólnie i w porozumieniu złośliwie niepokoili ją poprzez dzwonienie domofonem o różnych porach nocnych.

Stosownie do treści art. 107 kw kto, w celu dokuczenia innej osobie złośliwie wprowadza ją w błąd lub w inny sposób złośliwie niepokoi, podlega karze ograniczenia wolności, grzywny do 1500 zł albo karze nagany.

W ocenie Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala uznać, iż obwinieni popełnili zarzucany im czyn. Żaden bowiem ze świadków zeznających w niniejszej sprawie nie widział obwinionych dzwoniących domofonem czy też rzucających butelką w balkon oskarżycielki posiłkowej. Kluczowe zeznania oskarżycielki posiłkowej oparte są wyłącznie na przypuszczeniach, że tylko obwinieni mieli powód żeby ją niepokoić. Oskarżycielka posiłkowa założyła z góry, że to obwinieni niezadowoleni z faktu, iż nadal M. S. ma wobec niej zobowiązania finansowe, w odwecie niepokoili ją. Jednakże w ocenie Sądu argumentacja oskarżycielki posiłkowej nie została poparta innymi dowodami i wynika jedynie z negatywnego stosunku oskarżycielki posiłkowej do obwinionych. Istniejący pomiędzy stronami konflikt stanowił główną przyczynę argumentacji K. S. (2). Jednocześnie zeznania świadków E. Z. i E. P. stanowią subiektywną ocenę postawy obwinionego i oskarżycielki posiłkowej. Wskazane zeznania potwierdzają jedynie, że stosunki pomiędzy obwinionymi a oskarżycielką posiłkową w trakcie postępowania w przedmiocie orzeczenia rozwodu jak również po orzeczeniu rozwodu nie układały się dobrze, a z uwagi na istniejące zobowiązania po stronie obwinionego konflikt ten nadal jest nierozwiązany.

Dlatego też Sąd mając na uwadze przeanalizowany materiał dowodowy uznał, że nie jest on wystarczający do usunięcia wszelkich wątpliwości pojawiających się w przedmiotowej sprawie i w oparciu o zasadę domniemania niewinności uniewinnił obwinionych od popełnienia zarzucanego im czynu.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 118 § 2 kpw.